



Laureatka „Złotej Palmy” na planie „Przesłuchania”

Fot. CAF

Wierzyłam w mamę...

Krystyna Janda

w blasku „Złotej Palmy”

Ta radosna wiadomość nie jest dla nas zaskoczeniem, po cichu liczyliśmy, że tak się właśnie stanie — i proszę — „Złota Palma” dla KRYSZYNY JANDY, najwyższe trofeum canneńskie za rolę w filmie „Przesłuchanie” Ryszarda Bugajskiego!

Wielki i jakże zasłużony sukces znakomitej aktorki. Bez niej „Przesłuchanie” nie byłoby przecież tym, czym jest. Grając dziewczynę wplątana w machinę ubeckiego terroru i prowokacji połączyła maestrię warsztatu z głębią przeżycia, stworzyła kreację, której się nie zapomina...

„...Budowałam tę postać bardzo świadomie — mówiła o roli Toni w

jednym z wywiadów — pokazując jej witalność, spontaniczność, radość życia. Na początku Tonia jest białą kartą, człowiekiem niezaangażowanym, ten system jest jej obojętny. Dopiero zetknięcie z nim „tworzą w twarz”, kiedy zamykają ją w więzieniu i próbują złamać, wyzwala w niej opór, buduje wewnętrzną siłę. Pomyślałam, że jeśli tak zagram tę postać, widzowie będą ze mną, odczują, że to oni wytrwali i zwyciężyli...”

Krystyna Janda przebywa właśnie w Cannes. Zbiera dziesiątki gratulacji i przeżywa zapewne mocno to wyniesienie na filmowy Olimp. Jej 15-letnia córka Marla wie już o nagrodzie.

— Siedziałam sama w domu i oglądałam w telewizji satelitarny przekaz z uroczystości w Cannes — mówi Kurierowi. — Jestem oczywiście wzruszona, szczęśliwa i bardzo dumna z mamy. Ja wierzyłam, że zdobędzie „Złotą Palmę”.

● Czy Ty też zostaniesz aktorką?

— Nie. Nie wiem jeszcze, jaki wybiorę zawód. Teraz czekają mnie egzaminy do liceum.

◆ Przypomnijmy jeszcze, że pierwszą polską aktorką uhonorowaną „Złotą Palmą” była Jadwiga Janowska-Cieślak, otrzymała ją za rolę lesbijki w obrazie „Inne spojrzenie” Karoly Makka.